

BRM.0012.4.5.2017

**Protokół z posiedzenia Komisji Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska w dniu
27 czerwca 2017 roku od godziny 12.00 do godziny 14.00**

Obecni na posiedzeniu wg listy obecności.

Osoby zaproszone na posiedzenie Komisji:

- | | |
|-------------------------|---|
| 1. Pan Damian Rutkowski | Z-ca Prezydenta Miasta |
| 2. Pani Iwona Dalach | Z-ca Naczelnika Wydziału Gospodarki Komunalnej
i Mieszkaniowej |

Posiedzeniu Komisji Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska przewodniczył Piotr Chałuda – Przewodniczący Komisji, który powitał wszystkich zebranych, na podstawie listy obecności stwierdził quorum i przedstawił tematykę posiedzenia.

Tematyka posiedzenia:

1. Zatwierdzenie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji.
2. Utrzymanie i konserwacja zieleni, wycinka, pielęgnacja i nasadzanie drzew.
3. Opiniowanie projektów uchwał skierowanych do Komisji.
4. Sprawy wniesione, wolne wnioski.

W wyniku głosowania: za 12, przeciw 0, wstrzymujących się 0 Komisja zatwierdziła proponowany przez Przewodniczącego porządek posiedzenia.

Ad. 1.

W wyniku głosowania: za 12, przeciw 0, wstrzymujących się 0 Komisja Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska zatwierdziła protokół Nr BRM.0012.4.4.2017 z dnia 23 maja 2017 roku.

Ad.2.

Komisja Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska otrzymała na piśmie informację dot. pkt 2 posiedzenia.

Radny Z. Łukasik – Panie Prezydencie, Pani Naczelnik chciałem dopytać, jak gmina egzekwuje wykonanie prac dot. wykoszeń, ale nie na terenie gminnym. Czy gmina ma takie prawo, czy nie, bo z tego, co się orientuję, to widzę, że na terenie gminy Dąbrowa Górnicza wszystko jest w porządku. Niepokoją mnie natomiast tereny spółdzielcze, czy tereny wspólnotowe.

Z-ca Naczelnika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej I. Dalach – proszę Państwa powiem tak, zgodnie z przedstawioną informacją Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej posiada 2 miliony 850 m² terenu, który utrzymuje. Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w zakresie swoich obowiązków ma tylko i wyłącznie tereny gminne. Wszystkie rzeczy, które są jakby w pobliżu, a widzimy bardzo duże zaniedbania, to zgłaszamy takie sytuacje do Straży Miejskiej. My po prostu nie mamy wpływu na to, co robią inni właściciele gruntów. Pewnie wszyscy byśmy chcieli, żeby było to koszone w jednym terminie, ale niestety nie jesteśmy w stanie zgrać wszystkich działań ze wszystkimi Wspólnotami Mieszkaniowymi, ze wszystkimi Spółdzielniami Mieszkaniowymi.

Radny Z. Łukasik – mnie nie chodzi tylko o sprawę estetyki, chodzi mi o plagę kleszczy, bo przecież niekoszenie traw spowoduje ich rozprzestrzenianie.

Z-ca Naczelnika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej I. Dalach – wszystkie rzeczy, które widzimy na mieście, wszelkie zaniedbania nie na terenie gminy zgłaszamy do Straży Miejskiej. Powiem tak, jeżeli widzimy jakieś znaczne zaniedbanie w tej kwestii wtedy po sprawdzeniu kto jest właścicielem gruntu piszemy pisma o podjęcie działań w tym zakresie i ewentualne poinformowanie nas, co robią w tym temacie. Nie mniej jednak nie wszyscy udzielają nam odpowiedzi i nie zawsze te działania zostają podejmowane przez właścicieli, więc większość spraw kierujemy do Straży Miejskiej, która podejmuje działania w tym zakresie. Jeżeli chodzi o rzeczy stwarzające zagrożenie, to jakby monitorujemy działania jeszcze dalej i piszemy do Straży Miejskiej, aby udzielili odpowiedzi, a w efekcie końcowym dochodzimy do tego, że na przykład jakieś drzewo zostanie wypielęgnowane, czy na przykład wycięte. Jeżeli chodzi o koszenie traw, to nie nadzorujemy obcych terenów, gdyż nie ma tego kto robić, występuje również brak czasu, żeby panować jeszcze nad terenami niebędącymi w naszym zarządzie. W tym zakresie musielibyśmy poprosić o informację od Straży Miejskiej, jakie podejmują działania i jak je realizują.

Radny K. Dybich – proszę Państwa, jest to dla nas jakaś wskazówka, że jak widzę taką sytuację, to dzwonię lub piszę e-maila, wysyłam zdjęcie, bo jest to teraz o tyle proste, że właśnie w ten sposób sytuacje takie można przekazywać. Przecież Wydział nie może być wszędzie, a my bywamy w różnych miejscach.

Z-ca Naczelnika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej I. Dalach – proszę Państwa bardzo dużo takich informacji wpływa na portal „Naprawmy to”. Wydział, jako pierwszy analizuje takie zgłoszenia, bo jeśli chodzi o trawy, to wpływa to do Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej z tym, jak już wcześniej powiedziałam najpierw sprawdzamy, czy teren jest gminny. Jeżeli nie jest to teren gminny wszystko przekazujemy do Straży Miejskiej i to Oni udzielają już później odpowiedzi.

Radny Z. Łukasik – proszę Państwa widzę, że czasami po robotach ziemnych, czyli po przekopach w szczególności jeżeli chodzi o wodę, kanalizację, czy gaz, to nie są to duże pieniądze, widzę, że sieją trawę, która później rośnie na wysokość 1 metra. Z tego, co się orientuję, bo analizowałem to i uważam, że posianie drogiej trawy byłoby lepszym wyjściem i nie byłoby takiego problemu. Teraz nie sieją już takich traw, jak dawniej się siało. Proszę Państwa, czy nie można byłoby gdzieś tego zapisać, że po takich wykopach dosiewać trawę droższą. Uważam, że są to groszowe sprawy, a później w utrzymaniu będzie to wychodzić taniej.

Z-ca Naczelnika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej I. Dalach – tak, myślę, że Pan radny ma wiele racji, a taką uwagę możemy zasugerować do Wydziału Gospodarki Nieruchomościami, bo to właśnie ten Wydział wydaje zezwolenia na wejścia w teren, gdzie w tych zezwoleniach jest napisane o przywracaniu gruntu do stanu pierwotnego. W związku z tym ja zapiszę taką uwagę, żeby ewentualnie na przyszłość do wydawanych zezwoleń, przy punkcie mówiącym o tym, że teren trzeba przywrócić do stanu pierwotnego używać na przykład takiej trawy, ale tak naprawdę w efekcie końcowym nie da się sprawdzić, czy taka trawa zostanie wysiana, dopiero później, po sezonie można to zweryfikować.

Radna K. Zagajska - ja mam pytanie odnośnie pozycji na drugiej stronie, a chodzi mi o tą pozycję ustawianie piramid z donic z kwiatami jednorocznymi w rejonie przystanków autobusowych. Proszę Państwa nie ukrywam, że widziałam to i zastanawiałam się, jakie to są koszty, a mieszkańcy pytają mnie, czy jest to potrzebne i dobre, bo są osoby, którym się to podoba, a są również osoby, które zadają mi pytania, kto to będzie podlewał, jakie są tego koszty. Na przykład pokazano mi miejsce, gdzie zrobiony był klomb z donic, a zaraz nieopodal pokazano mi dziurę w jezdni, więc mówią, że na klomby są pieniądze, a na łatanie dziur nie ma.

Z-ca Naczelnika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej I. Dalach – Pani radna trudno jest dyskutować nad gustami ludzi, ale powiem tak, w ramach nasadzeń jest łącznie z pielęgnacją według

stawek za miesięczne podlewanie, to nie pamiętam w tym momencie tych stawek, ale mogę Pani wyciągnąć informację z kosztorysu.

Radna K. Zagajska - Pani Naczelnik tu nie chodzi o stawki, chodzi o zasadność, że nie ma środków na przykład na pomalowanie pasów, a są pieniądze na nasadzenie kwiatów, a jest to też poniekąd związane z tym, o co też interpelowałam i do Naczelnika dzwoniłam o ściągnięcie doniczek wzdłuż linii tramwajowej. Są wysokie temperatury i mało tego, że doniczki powodowały niebezpieczeństwo. Rozmawiałam z wieloma starszymi ludźmi wzrostu 12 letniego dziecka, gdzie akurat nie widziała samochodu. Na szczęście zostało to zdjęte, ale uważam z mojego punktu widzenia, że jest to bezzasadne i jestem za tym, żeby w ramach tych pieniędzy wykonać inne rzeczy, a nie klomby, czy doniczki wzdłuż linii tramwajowej.

Z-ca Prezydenta Miasta D. Rutkowski – ja chciałem powiedzieć, że miasto ma różne funkcje i trzeba patrzeć w pewnym zrównoważeniu. Jeżeli mówimy tylko i wyłącznie o jednej rzeczy, o jakichś dziurach, czy o jakimś malowaniu, to druga strona jest oczywiście taka, że brak chociażby zieleni, która jest zielenią uporządkowaną, zielenią, która daje zupełnie inny wymiar temu miastu jest też potrzebna i trzeba tak to równoważyć, żeby zarówno na te dziury i na klomby były pieniądze, że należy to i to. Kwietniki, o których Pani mówi pojawiły się tylko w niektórych miejscach, w miejscach, które są najbardziej uczęszczane, które w swoim krajobrazie nie miały swojej zachęty florystycznej i tak naprawdę ubarwiły to miasto naprawdę w niewielu miejscach, a to nie są jakieś duże pieniądze, żeby spowodowały to, że nagle wybudujemy jakieś autostrady, które będą służyły tysiącom mieszkańców. Proszę Państwa przecież zawsze jest wiele potrzeb, jeśli nie typowa dziura, to może barierka, to może remont szkoły, potrzeb jest całe mnóstwo, więc myślę, że funkcje miasta są od tego, żeby je równoważyć i mieć pieniądze na poszczególne rzeczy, które ten krajobraz tworzą.

Radna K. Zagajska - ja ad vocem do wypowiedzi Pana Prezydenta, że o piramidzie z donic z kwiatami, konkretnie już podam przykład, było to konkretnie na ul. Alei Zagłębia Dąbrowskiego w Gołonogu, przy stacji Piekło, gdzie wokół jest zieleń, a na wprost przystanku była wielka dziura. W temacie tym złożyłam interpelację i poprosiłam o zasypanie i wyrównanie terenu, na szczęście rośnie już tam trawa, miejsce jest odgrodzone, trawa się pięknie zieleni, bo codziennie to miejsce obserwuję, a kawałek dalej, przejeżdżając przez przejazd była tak ogromna dziura, że co chwilę ktoś mi właśnie dzwonił, że jest to zgłaszane i nic się nie dzieje. W tym czasie powstały również donice, a ja nie mówię, że za te donice wybudowalibyśmy autostrady, czy wykonali termomodernizację jakiejś szkoły, ale na przykład moglibyśmy kupić zabawki dla dzieci do żłobka, czy do przedszkola Możemy kupić również gry edukacyjne do świetlic, ja o tym mówię Panie Prezydencie.

Radny K. Dybich – jedyne zastrzeżenia, jakie mam, to rzeczywiście nie powinno być tego typu urządzeń przy pasach drogowych, bo mogą ograniczać widoczność.

Z-ca Prezydenta Miasta D. Rutkowski – ja rozumiem, że to jest Pani zdanie i każdy z nas ma swoje własne zdanie, ale ja będę się upierał przy pewnym zrównoważeniu. Jeśli chodzi o te dziury, o których Pani mówi, to te dziury już wcześniej zostały zauważone, oczywiście też nie pojawiły się znikąd, tylko z działalności gospodarczej tego punktu, który znajduje się przy przystanku, ponieważ tam zatrzymywały się samochody i dlatego ta nierówność tam wystąpiła, ale już wcześniej zostało to zlecone, żeby sobie z tym poradzić. Inną rzeczą jest ta ulica, o której Pani mówi, z resztą też tam często jeżdżę, więc wiem o czym mówimy, to jest teren kolejowy i niestety, ale kolej to musi naprawiać, więc tutaj nic nie możemy zrobić. Taką ogólną wiedzę o mieście trzeba zawsze mieć, podając taki przykład, bo nie możemy robić czegoś za właścicieli terenu, jeśli chodzi o samą kolej, natomiast te elementy też zauważamy, bo tak, jak mówię sami mieszkamy w tym mieście, więc się z nimi spotykamy i te rzeczy już wcześniej zostały zlecone i zostały naprawione.

Radna K. Zagajska - tak, naprawione.

Radny E. Bober – Pani Naczelnik wracając do pierwszej wypowiedzi radnego Łukasika, to ja myślę, że Spółdzielnie Mieszkaniowe jeszcze w miarę dbają o wykaszanie traw, ale gorzej jest z prywatnymi właścicielami, bo na niektórych prywatnych posesjach faktycznie jest źle. Jestem zdania, że byłoby dobrze robić takie akcje w ciągu roku, żeby Straż Miejska to kontrolowała, bo niejednokrotnie takie sytuacje są kompromitujące dla gminy. My wprawdzie wiemy, które tereny są prywatne, ale tak się utarło, że zawsze wszystko jest przypisywane gminie. To jest jedna sprawa proszę Państwa, druga sprawa widzę w informacji podane ilości wycinki drzew i nasadzeń i różni się ona na korzyść wycinki i tu mam pytanie, czy jeżeli usunie się drzewa, to muszą być zaraz nasadzenia.

Z-ca Naczelnika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej I. Dalach – nie, wszystko zależy od tego i właściwie to nie Wydział Ekologii tylko moje decyzje idą wszystkie, w tej chwili od Marszałka, wcześniej one szły z innych miast i jakby właściwie większość miast podchodziła do tego, Marszałek zresztą też, że jeżeli drzewo jest całkowicie suche, to raczej nie dają nam obowiązku nasadzenia kolejnego drzewa, natomiast w każdym innym przypadku, jeżeli drzewo jest naprawdę potężne i jakby nie wynika, że jest zagrożeniem dla zdrowia i życia, ale na przykład rośnie przy ogrodzeniu, gdzie korzenie coś wypychają, właściciel pisze, żeby jednak to drzewo usunąć, to wtedy niejednokrotnie mamy nasadzenie trzech drzew za jedno drzewo, a niekiedy nawet i pięciu drzew. W chwili obecnej staramy się jakby wnioskować o nasadzenia krzewów, ponieważ nasadzanie drzew na chwilę obecną jest strasznie trudne ze względu na to, że obowiązują nas wszelkie przepisy (od gazu 5 metrów, od wody 3 metry, w pasach drogowych to już właściwie w rzadkości można nasadzać), niejednokrotnie nie możemy nasadzić drzew tam, gdzie drzewo zostało wycięte, bo przepisy już nam na to nie pozwalają i szukanie jakichkolwiek innych miejsc, jeśli chodzi o drzewa, to musimy pamiętać, że to drzewo za parę lat urośnie bardzo duże i staramy się sadzić coś mniejszego. Proszę Państwa zaczyna się robić coraz większy problem z obowiązkiem nasadzania. Tutaj, jak Państwo zauważyli dość dużo krzewów jest do nasadzenia, jak na razie idą nam na rękę, więc staramy się wykorzystywać tą przestrzeń. Podam Państwu przykład: na ulicy Piecucha przy drzewach zrobiliśmy takie kółka i nasadziliśmy krzewy wokół drzewa, żeby jeszcze tą przestrzeń wykorzystać i wypełnić jakby swój obowiązek nasadzania i spełnić wymagania wszystkich decyzji.

Radny E. Bober – a czy my musimy się upierać przy tych nasadzeniach drzew liściastych. Uważam, że więcej to kosztuje i więcej jest problemów dla tych, którzy sąsiadują z tymi drzewami. Podam Państwu przykład, piękne dwa kasztany, które mam w rejonie swojej posesji i pól liści wpada pod moje ogrodzenie i co ja mam w tym momencie zrobić? Zgrabić liście i czekać, aż je zabiorą?, czy wezwać ekipę miejską, żeby to posprzątała? A może należy się zastanowić, czy nie nasadzać drzew owocowych.

Z-ca Naczelnika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej I. Dalach – Panie radny ustawa mówi, że należy posprzątać i pozostawić w workach, aż urząd to pozbiera. Proszę Państwa odpady zielone są zabierane przez gminę i nie wynika to z tego, że my sobie sami wymyślamy, że musimy nasadzać drzewa liściaste. Jest to nakaz, mamy decyzję i naprawdę nasze prośby, żeby to były jakieś inne drzewa, na przykład tuje, czy drzewa zimozielone, to niestety osoby odpowiedzialne za to odpowiadają nam, że nie są nasze drzewa rodzime i koniec i dają nam w decyzjach nasadzania drzewa liściaste, więc to nie jest nasza zła wola, że my nie chcemy. My chcemy proszę Państwa, my bardzo chętnie to zrobimy.

Radny J. Reszke – ja mam trochę innego rodzaju pytanie, czy jak mieszkańcy zgłaszają barszcz Sosnowskiego na posesjach, to czy służby miejskie biorą udział w jego usuwaniu, czy należy to do mieszkańców we własnym zakresie.

Z-ca Naczelnika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej I. Dalach – na posesjach prywatnych obowiązkiem właściciela jest radzenie sobie ze wszystkimi przeciwnościami, które występują na Jego terenie. My, jako gmina owszem podejmujemy takie działania w momencie, kiedy jest zgłoszenie, jedziemy w teren i sprawdzamy, czy jest to teren gminy. Jeżeli jest to teren gminy, to podejmujemy działania w celu usunięcia. Jeżeli jest to teren prywatny, to niestety ustawa o finansach publicznych wyraźnie mówi o tym, że środki publiczne mogą być wydatkowane tylko i wyłącznie na tereny gminne i skarbu państwa.

Radny J. Reszke – w takim razie ja to zgłoszę, bo jest to akurat wzdłuż DK-94, gdzie były podziały działek i do końca nie wiadomo, jak te granice w tej chwili przebiegają.

Z-ca Naczelnika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej I. Dalach – jeżeli otrzymamy takie zgłoszenie, to pojedziemy i sprawdzimy.

Z-ca Prezydenta Miasta D. Rutkowski – takie sytuacje pojawiły się w rejonie Okradzionowa i jest to na naszym terenie i zadanie jest już zlecone, jeśli chodzi o wykaszanie, natomiast zgłoszenia dot. barszczu Sosnowskiego jeszcze nie mamy.

Radny E. Bober – wszyscy proszę Państwa powinniśmy być czujni łącznie ze Strażą Miejską.

Radny K. Dybich – ja chciałbym zabrać głos odnośnie drzew, przede wszystkim na osiedlach z wielkiej płyty. Teraz jesteśmy chyba na etapie pewnych poczynań sprzed 30 lat, bo trochę bez perspektywy i bez wyobraźni horyzontu czasu sadzono w pewnym okresie drzewa, a teraz nie wolno ich ruszyć i na ich miejsce nic zasadzić. Fakt faktem intencja była dobra, ale 30 lat temu proszę Państwa, aczkolwiek dzisiaj te osiedla miejscami wyglądają trochę nefajnie. Przyłączyłbym się również do apelu radnego Bobera w zakresie drzew, które nazywane są potocznie owocowymi. Jestem po rozmowie z architektem zieleni i właśnie ona proponowała, żeby powrócić do relacji naszych środowiskowych i żeby iść właśnie w wiśnie, grusze, czy inne, które potem łatwo usuwać, a one powodują fajne klimaty na przestrzeni miejskiej.

Z-ca Naczelnika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej I. Dalach – proszę Państwa ustawa się zmieniła, jeżeli chodzi o wycinkę drzew owocowych i jeżeli są one na terenie gminnym, jako przestrzeń publiczna, to również trzeba występować o zgodę na wycinkę tak, że to nie jest tak. Kiedyś tak można było, teraz nie.

Radny R. Kazimirski – ja mam pytanie do Pani Naczelnik. Czy są przewidziane nasadzenia, jeśli chodzi o drzewa lub nasadzenia kwiatów na ul. Konopnickiej, po której odbywa się przepływ ludzi odwiedzających Pogorię. Nawet sami mieszkańcy tej ulicy mówią, że jak kiedyś były tam drzewa, to ulica ładniej wyglądała. Niestety drzewa zniknęły. Proszę mi powiedzieć, czy jest to w planach Urzędu Miejskiego., żeby tą ulicę przyozdobić, bo jest to nasza wizytówka.

Z-ca Naczelnika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej I. Dalach – odpowiem Panu w ten sposób, że jeżeli chodzi o nasadzenie drzew, to jest to niemożliwe, gdyż na chwilę obecną jest to bardzo wąski pas drogowy i nikt nie wyrazi nam zgody na nasadzenie drzew. Nie dokonamy również uzgodnień w tym zakresie, ponieważ biegają tam sieci. Co do ukwiecania, ubarwiania tych terenów, to przed chwilą była dyskusja, że nie wszystkim się to podoba. W miejscach, gdzie były ustawiane piramidy z kwiatami próbowaliśmy zrobić donice z kwiatami, to zostało to skrytykowane, że właściwie po co?

Radny R. Kazimirski – zabrałem głos na prośbę mieszkańców ulicy Konopnickiej.

Z-ca Naczelnika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej I. Dalach – w tym roku nie była przewidziana w planach, a na przyszłość, jeżeli wpłyną takie wnioski, mieszkańcy będą chcieli, to sprawa zostanie rozpatrzona.

Radna K. Zagajska - Pani Naczelnik te donice, które zdjęto z ulicy Piłsudskiego, czyj to był pomysł? Czy to Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej?

Z-ca Naczelnika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej I. Dalach – tak Pani radna, Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej chciał to zrobić. Błąd był popełniony w momencie, kiedy firma po prostu źle zamontowała kwietniki. Zamysł był taki, żeby one wisiały od strony przystanku tramwajowego, czyli od wewnętrznej strony barierek. Reakcja była taka, że firma przystąpiła do realizacji zadania, Wydział nie dokonał jeszcze żadnych odbiorów, a już nastąpiła reakcja, a firma po prostu nie przemyślała tematu bezpieczeństwa i wydawało się jej, że jak podniosą wyżej, to kwiatki będą lepiej zwisać. To był proszę Państwa taki błąd techniczny. Stało się, jak się stało i podjęta została decyzja żeby je usunąć.

Radna K. Zagajska - a jak z kosztami Pani Naczelnik, przecież nie zostało to odebrane, co w takim razie z kosztami.

Z-ca Naczelnika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej I. Dalach – Pani radna doniczki zostały przeniesione i znajdują się w tej chwili na ogrodzeniu na Pogorii III, więc nie zostało to zniszczone, czy zdewastowane, tylko przeniesione w rejon Pogorii III.

Z-ca Prezydenta Miasta D. Rutkowski – ja chcę tylko powiedzieć a propos barierek, że zleciłem Wydziałowi Komunikacji i Drogownictwa bilans naszych wszystkich różnych barierek w mieście, które są niezbędne ze względu na bezpieczeństwo ruchu drogowego, które są można powiedzieć zastane, czyli postawione od wielu lat, a nie wiadomo czy są potrzebne. Zleciłem przede wszystkim ich malowanie i do końca miesiąca otrzymam raport gdzie, ile i jakich barierek miasto posiada, które są niezbędne i ze względu na bezpieczeństwo ruchu drogowego muszą być pozostawione, natomiast te, które są nam niepotrzebne będzie się je likwidować.

Z-ca Naczelnika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej I. Dalach – nawiązując jeszcze do doniczek to prawdę powiedziawszy otrzymałam bardzo dużo e-maili od mieszkańców, którzy chwalili takie poczynania.

Radna K. Zagajska - no nie wiem, ale muszę Pani powiedzieć, że mnie się nawet oberwało. Ja dzwoniłam do Pana Naczelnika Jędrusika, nie składałam oficjalnie interpelacji, a chodziło o to, że nawet nie zareagowałam, bo jak nie miałam na piśmie, to

Przewodniczący Komisji P. Chałuda – sama Pani widzi, że jedną rzecz mieszkańcy chwalą, a jedną jakby krytykują.

Radny K. Dybich – ja chciałbym się jeszcze do tego odnieść. Proszę Państwa musimy mieć też jeszcze świadomość, że trochę ta sytuacja to jest taka ofiara przestrzeni internetowej i portalu, bo jak ktoś wrzuci taki portal, to generuje jakieś zachowanie społeczne, a szczególnie negatywy generują bardzo dużą ilość komentarzy, a pozytywne rzeczy niespecjalnie się odbijają jakimś echem. Też trzeba mieć świadomość, że troszeczkę też jest taki właśnie efekt.

Radna K. Zagajska - to można było również zaobserwować na wcześniejszej Komisji, jak była kłótnia było gwarno, to telewizja była, jak się zrobiło w miarę spokojnie, to telewizja wyszła.

Radny K. Dybich – właśnie to jest taki efekt społeczny. W tym miejscu chciałbym analogicznie przytoczyć jeden przykład, który dotyczył zraszacza ogrodowego u mnie na osiedlu, który

zainstalowały Dąbrowskie Wodociągi. Proszę Państwa wystarczył jeden e-mail ze skargą, w jedną sobotę burzową, że marnuje się wodę, gdzie w sobotę było na dworze 35 stopni ciepła i burza przetaczała się przez Dąbrowę kilka razy. Ten temat spowodował całkowicie negatywny przekaz, że się woda marnuje, a deszcz pada. Jedno zdjęcie to spowodowało, ale potem wystawiając listę do podpisu mieszkańców, czy są za tego typu rozwiązaniem dla dzieci na osiedlu, w ciągu trzech dni tysiąc osób to podpisało. Także też trzeba mieć świadomość proszę Państwa pewnych kosztów Internetu i tej przestrzeni.

Z-ca Naczelnika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej I. Dalach – tak, mniej więcej było tak samo z tymi doniczkami, po prostu firma przystąpiła do prac, podjęła złe decyzje, nie zostało to właściwie skonsultowane z Wydziałem, a odzew społeczny był już taki, jaki był, sami Państwo wiecie.

Radny K. Dybich – to jest jakby takie wypaczenie tej rzeczywistości.

Ad. 3.

Komisja Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska nie otrzymała projektów uchwał do zaopiniowania.

Ad. 4

Sprawy wniesione, wolne wnioski.

Komisja Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska przyjęła do wiadomości kopię uchwały Rady Miasta Chorzów Nr XXXIII/601/17 z dnia 30 marca 2017 roku w sprawie: przyjęcia stanowiska w sprawie organizacji przez Polskę szczytu klimatycznego ONZ w 2018 roku.

W dalszej części pkt 4 głos zabrali:

Radna K. Zagajska – Panie Prezydencie ja chciałam dopytać o taką rzecz, dotarły do mnie informacje, dosłownie wczoraj, w późnych godzinach i nie miałam nawet jak ich sprawdzić, że Firma BREMBO zlokalizowana blisko Dzielnicy Ząbkowice zwróciła się do tutejszego Urzędu Miejskiego z prośbą o wydanie pozwolenia na jakąś dodatkową rozbudowę. Tu nie jest mowa o odlewni, tylko jakaś dodatkowa rozbudowa firmy i że otrzymali odmowę. Że jakieś kary będą musieli płacić, ale mówię mam takie częściowe informacje i dlatego pytam, czy faktycznie coś takiego zaistniało.

Z-ca Prezydenta Miasta D. Rutkowski – ja powiem tak, nie wiem o jakiej sprawie mówimy. Jeśli chodzi w ogóle o zakłady produkcyjne, które znajdują się na terenie Dąbrowy Górniczej oni cały czas składają decyzje i pozwolenia środowiskowe z racji tego, że zmieniają na przykład linię produkcyjną jakiegoś produktu, więc trzeba by to wiedzieć bardzo dokładnie o co chodzi, bo teraz mnie dwa tygodnie nie było, więc nie wiem, czy to jest coś, co wydarzyło się w czasie mojej nieobecności.

Radny K. Dybich – myślę proszę Państwa, że ja mogę wiedzieć, bo tu może być zaburzenie informacji, bo BREMBO też się zwracało, jako przedsiębiorstwo z wnioskiem do miasta o poszerzenie strefy ekonomicznej o ten zakres, na który jest ostatni rok, żeby złożyć taki wniosek do Ministerstwa Rozwoju w zakresie poszerzenia właśnie przyszłej działalności. Wiem, że było coś takiego i nie wiem, czy jest to decyzja miejska, czy może z Ministerstwa przyszła im odpowiedź, że jest coś nie tak w tym zakresie. Jak Państwo niektórzy pamiętacie, to opiniowaliśmy taki kontekst w zakresie poszerzenia specjalnej strefy ekonomicznej.

Radna K. Zagajska – mnie powiedziano, że w Urzędzie Miejskim nie wyrażono im decyzji na rozbudowę, że teraz właśnie będą musieli ponieść duże kary w związku z tym.

Z-ca Prezydenta Miasta D. Rutkowski – niestety nie posiadam takich informacji, Mogę tylko powiedzieć, że sam zakład się rozbudowuje i że poszedł zupełnie w drugą stronę i tam dodatkowo

w porozumieniu z Urzędem, bo my przekazujemy teren, ale w zamian będą oni robić całą ulicę Toruńską, dlatego, że jest ona dość wąska na ten ruch, który się tam odbywa, a przede wszystkim ruch samochodów ciężarowych, tirów, które przyjeżdżają do nich, także przekazaliśmy im ten teren tylko i wyłącznie, że jest to tylko droga dojazdowa do zakładów. Zakłady się rozbudowują i będą poszerzać pas drogi, który do nich prowadzi, ale będzie się to działo na ich własny koszt.

Radna R. Solipiwo – ja korzystając z okazji chciałabym podziękować w imieniu strażaków OSP Pani Naczelnik za pomoc tak naprawdę w uporządkowaniu terenu przed zawodami.

Radna K. Stępień – ja mam tylko pytanie o dwa nieszczęsne drzewa na ulicy Mickiewicza, kiedy zostaną wycięte.

Z-ca Naczelnika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej I. Dalach – Pani radna musiałabym to sprawdzić, czy są one już w wykazie decyzji uzyskanych.

Radna K. Stępień – ale ja już pisałam o tym dwa lata temu Pani Naczelnik.

Z-ca Naczelnika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej I. Dalach – teraz mamy okres lęgowy ptaków. Przepraszam Panią, że tak właśnie odpowiadam, bo potem właśnie jest efekt Internetu i tak dalej, bo nawet jeśli podejmujemy działania związane z wycinką, jest na nią zgoda i staramy się jak najlepiej wykonywać swoją pracę, to zaraz zaczyna się straszenie, że ja Panią podam do Prokuratury, nie wolno wycinać drzew, które zagrażają bezpieczeństwu, bo jest okres lęgowy ptaków.

Radna K. Stępień – dobrze, ale poszę mi sprawdzić Pani Naczelnik, czy faktycznie jest na to zgoda. Przypomnę, że jest to ulica Mickiewicza przy bloku nr 36.

Radna R. Solipiwo – jeżeli mogłabym również w tym temacie, a chodzi mi o te nieszczęsne kasztany na skrzyżowaniu ul. Ujejskiej i ul. Broniewskiego. W naszej dzielnicy mieszkańcy od wielu lat zabiegali o ich wycięcie.

Z-ca Naczelnika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej I. Dalach – mieszkańcy wystąpili z wnioskiem o usunięcie, ale niestety zgody jeszcze nie widziałam. Nie mam przy sobie wykazu i muszę to sprawdzić Pani radna.

Radna K. Zagajska – chciałam zapytać Pani Naczelnik o zabiegi przeciwko krocionogom, czy tym zajmuje się Pani Wydział?

Z-ca Prezydenta Miasta D. Rutkowski – tym zajmuje się Centrum Zarządzania Kryzysowego, ale działania zostały już przeprowadzone.

Radna K. Zagajska – ja wiem, że Centrum Zarządzania Kryzysowego i Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej są w Pana resorcie, więc powiem tak, mnie zgłaszali mieszkańcy z Ujejsca z ulicy Dymniki i z Ząbkowic z ulicy Zacisze również w sprawie krocionogów. W tym miejscu chciałabym prosić o niepominięcie tych rejonów o których mówiłam i przeprowadzenie zabiegów z tym związanych również tam.

Z-ca Prezydenta Miasta D. Rutkowski – w takim razie ja poproszę o zgłoszenie tych ulic, bo przecież to Wy Państwo jesteście delegatami mieszkańców i wiecie gdzie się coś dzieje. Ta skala jest rzeczywiście uciążliwa i proszę to zgłosić.

Przewodniczący Komisji P. Chałuda – najlepiej by było, jakby Pani radna złożyła wniosek i przekazała go do Centrum Zarządzania Kryzysowego.

Radny J. Reszke – ja też w sprawie krocionogów. Proszę Państwa nagłośnienie sprawy przynosi pozytywny skutek, bo od momentu oprysku w sobotę krocionogów nie ma na ulicy Strzemieszyckiej. Nie wiadomo jak na długo i czy to jest problem rozwiązany, ale w tej chwili już mija trzeci dzień, jak krocionogi nie występują i dlatego mieszkańcy rzeczywiście poczuli ulgę. Ja składałem też interpelację, czy jest jakaś inwentaryzacja tych wszystkich zgłoszeń, ponieważ właśnie w mediach społecznościowych pojawiły się głosy, że krocionogi są również w Łęce, w Małych Strzemieszyczach w Łośniu i w Żąbkowicach.

Z-ca Prezydenta Miasta D. Rutkowski – w takim razie ja mam taką prośbę, Państwo jesteście i działacie w terenie, znacie i spotykacie ludzi, więc jeżeli takie zgłoszenia się pojawiają, to proszę to do nas zgłosić.

Radna K. Zagajska – mam złożyć interpelację, czy zadzwonić bezpośrednio do Wydziału Zarządzania Kryzysowego, bo ja mogę teraz podać Panie Prezydencie.

Z-ca Prezydenta Miasta D. Rutkowski – ja teraz tego nie zgłoszę, więc proszę napisać, żebyśmy wiedzieli dokładnie o lokalizacji.

Radny K. Dybich – ja mam takie pytanie jeżeli chodzi o wycinkę drzew, a dotyczy ono kolorowych kropek na drzewach, czy mamy katalog, taki który można byłoby upublicznić, co te kropki znaczą, bo kropki się pojawiają i ktoś widzi kropkę czerwoną, ktoś inny zieloną i potem idziemy przez miasto i każda kropka kojarzy się z wycinką drzewa i w taki oto sposób rodzi się niepokój społeczny.

Przewodniczący Komisji P. Chałuda – tylko, że znowu może się pojawić taka sytuacja, że mieszkańcy będą sobie sami zaznaczać i wtedy przyjdzie firma i wytnie dużo więcej drzew niż Pani Naczelnik wyznaczyła.

Z-ca Naczelnika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej I. Dalach – nie będziemy robić żadnego katalogu proszę Państwa i nie będziemy upubliczniać co te kropki oznaczają, gdyż są to nasze oznaczenia i tylko my wiemy, co one oznaczają. Jak Państwo widziecie w informacji Państwu przedstawionej kolory dla nas mają takie znaczenie z których wniosków i z których decyzji to robimy, bo proszę Państwa ja mam jednego pracownika, który zajmuje się drzewami, pomaga mu drugi pracownik, który jest tylko w czasie wolnej chwili. Ten pracownik, jak Państwo widziecie musi wypielegnować dajmy na to 4 tysiące drzew, wyciąć dwa tysiące drzew, bo jak przyjeżdża ktoś od Marszałka to idzie w teren i wszystkie te drzewa dokładnie pokazujemy. To nie jest tak, że my nie wiemy, co robimy tylko to dokładnie wszystko jakby jest przez nas opracowane i jedziemy na daną ulicę i pracownik wtedy wie, że kropka różowa to jest na przykład z decyzji takiej i takiej. Wiedząc to szuka sobie we wniosku, że to jest z takiej decyzji. Niejednokrotnie jest tak, że czekamy na decyzję nawet dwa lata, więc musimy się cofać do tych wszystkich wniosków i dokumentów, jechać znowu w teren i pokazać wykonawcy, że na dane drzewo otrzymaliśmy decyzję i możemy go wyciąć i trzeba to znowu po raz kolejny zaznaczyć, a na przykład kolejnego drzewa nie można wyciąć, gdyż nie ma na to zgody, więc jest to naprawdę bardzo skomplikowane. Jest to proszę Państwa bardzo czasochłonna praca. Podam przykład, Pan na ulicy Wojska Polskiego tak próbował z nami poczynać, bo nie chcieliśmy mu wyciąć drzewa, bo nie było na to zgody, a Panu się wydawało, że jak postawi krzyżyki, to po prostu przyjedzie firma i drzewa usunie. Proszę Państwa na bieżąco jest to kontrolowane, ale proszę wziąć pod uwagę to, że wycinki drzew dokonuje również Wydział Inwestycji Miejskich, który prowadzi inwestycje, więc Oni też mają jeszcze swoje inne metody. Jakoś musimy sobie to pozaznaczać, żeby wiedzieć, co trzeba zrobić, a kropki i tak się będą pojawiać.

Na tym posiedzenie zakończono.

Przewodniczący Komisji
Gospodarki Komunalnej
i Ochrony Środowiska

Piotr Chałuda.